

## Chłopcy

Myslovitz

Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Szukają czegoś, co wypełni im czas  
Rzucają kamieniami w koła samochodów  
I patrzą na spódnice dziewczyn, które nie chcą ich znać

Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę,  
Bo wieczorami nie widać szarości  
Nie widać brudnych ulic a latarnie nie świecą  
I można udawać, że można na spacer pójść

Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Marzą o życiu w dalekich krainach  
Spoglądając w puste lornetki butelek  
dyskutują o amerykańskich filmach

Wieczorami chłopcy wychodzą na ulicę  
Siadają na chodniku i palą jointy  
Robią wszystko żeby stąd uciec  
Kiedy wreszcie mogą, to wtedy nie mogą się ruszyć